

JAKOŚĆ ŻYCIA W PERSPEKTYWIE 2050 ROKU

Wprowadzenie

Jakość życia jako kategoria ekonomiczna pojawiła się dopiero w drugiej połowie XX w. Wcześniej pojęcie to było traktowane jedynie na płaszczyźnie socjologicznej i psychologicznej. Zainteresowanie ekonomicznymi aspektami jakości życia rozwinęło się zwłaszcza wraz z popularyzacją koncepcji trwałego rozwoju, która tym pojęciem próbuje zastąpić paradygmat wzrostu gospodarczego. Ponadto kategoria ta, z powodu interdyscyplinarnego charakteru, pozwala na określenie wielowymiarowości samorealizacji człowieka, co również jest podkreślane w ramach trwałego rozwoju [Kryk 2012].

Postrzeganie i opisywanie kryteriów oceny bytu człowieka może przybierać wiele form [por. Kryk 2012, Borys 2008]. Najczęściej idea ta jest utożsamiana z czterema zagadnieniami, które wzajemnie wpływają na siebie, tj. z: wartościami, stylami, potrzebami i warunkami istnienia ludzkiego [Poskrobko 2007]. Wielość podejść powoduje brak jednoznacznego sposobu mierzenia jakości życia. Do najczęściej stosowanych wskaźników należą Human Development Index, Quality of Life Index oraz Better Life Index. Ponadto istnieje wiele innych podobnych narzędzi. Ze względu na ich dużą różnorodność oraz brak jednoznacznych kryteriów, wzajemne porównywanie wywołuje pewne komplikacje [Kiełczewski 2009]. Wynika to z faktu, iż jakość życia jest zjawiskiem trudnym do opisu za pomocą wartości liczbowych i wymaga wskaźników opisowych, które prowadzą do niejednoznacznych wyników. Jednakże pokazują one, że stworzenie odpowiedniego wskaźnika, umożliwiającego porównywanie krajów, jest możliwe, a nawet zasadne.

Niniejszy tekst powstał z punktu widzenia ekonomisty, dlatego też główny nacisk został tu położony na wartości materialne. Jego celem jednak było pokazanie szerokiego spektrum zjawisk mogących wpłynąć na jakość życia. Pomimo tego autor ma świadomość, że wiele aspektów zostało pominiętych.

Zabieg ten należy uznać za celowy, ponieważ podstawowym motywem opracowania było pokazanie różnorodności postaw i odmiennych punktów postrzegania tej kategorii. Opisane przypadki już mają miejsce, dlatego też zasadne jest analizowanie możliwości ich rozwoju w perspektywie połowy stulecia.

Podstawowym podziałem dotyczącym jakości życia, zastosowanym w niniejszym rozdziale, jest podejście do konsumpcji opisane przez E. Fromma. Wyróżnia on dwie postawy: typu „mieć”, przywiązującą największą wartość do posiadania dóbr materialnych, oraz „być” – będącą przeciwieństwem tego

pierwszego nurtu [Fromm 1995]. W przypadku pierwszej z tych grup analiza jest w miarę prosta. Druga natomiast nie jest tak jednorodna, ponieważ odejście od konsumpcjonizmu może być spowodowane wieloma przyczynami, np. motywami religijnymi, kulturowo-społecznymi oraz ekologicznymi. W literaturze wyodrębnia się jeszcze trzeci składnik jakości życia, tj. „kochać” [Allardt 1993], który odnosi się do sfery duchowej, tj. nawiązywania odpowiednich relacji międzyludzkich, ale na potrzeby tego opracowania jego wyodrębnienie nie wydaje się być wskazane, ponieważ może on występować zarówno przy postawie „mieć”, jak i „być”.

1. Społeczeństwa konsumpcyjne

Postawa typu „mieć” dominuje we współczesnym świecie. Gromadzenie dóbr materialnych i pieniądza jest podstawową formą pokazania statusu danej osoby lub grupy. Z tego powodu ilość posiadanych zasobów stanowi wyznacznik jakości życia, nawet w sytuacji, kiedy większości z nich nie jesteśmy w stanie używać; np. ludzie kolekcjonują drogie samochody, mimo że posiadanie kolejnego modelu nie zwiększa użyteczności.

W perspektywie 2050 r. należy spodziewać się, że posiadanie bogactwa nadal będzie najważniejszym wyznacznikiem jakości życia. Wynika to z uwarunkowań globalnych. Zarówno współcześnie, jak i w przyszłości, większość ludzi będzie żyła w krajach rozwijających się (por. tab. 1). Ponadto liczba mieszkańców na tych obszarach będzie zwiększać się znacznie szybciej niż na terenach rozwiniętych, co oznacza, że będą oni stanowili większość.

Tabela 1. Perspektywy zmian w zakresie liczby ludności (wariant średni)
(w tys.)

| Wyszczególnienie | Rok | | | | |
|----------------------------|------------------|------------------|------------------|------------------|-------------------|
| | 2000 | 2010 | 2030 | 2050 | 2100 |
| Świat | 6 127 700 | 7 162 119 | 8 083 413 | 9 550 945 | 10 853 849 |
| Obszary rozwinięte | 1 193 355 | 1 240 935 | 1 293 905 | 1 303 110 | 1 284 035 |
| Obszary rozwijające się | 4 934 346 | 5 675 249 | 7 131 033 | 8 247 835 | 9 569 814 |
| Afryka | 808 304 | 1 031 084 | 1 634 366 | 2 393 175 | 4 184 577 |
| Ameryka Południowa | 348 246 | 394 021 | 467 738 | 505 086 | 467 484 |
| Ameryka Północna | 315 417 | 346 501 | 403 373 | 446 201 | 513 065 |
| Ameryka Łacińska i Karaiby | 526 278 | 596 191 | 716 671 | 781 566 | 736 228 |
| Australia i Nowa Zelandia | 23 117 | 26 773 | 33 544 | 39 513 | 47 684 |
| Azja | 3 717 372 | 4 165 440 | 4 886 846 | 5 164 061 | 4 711 514 |
| Europa | 729 105 | 740 308 | 736 364 | 709 067 | 638 816 |

Źródło: Opracowanie własne na podstawie United Nations, Department of Economic and Social Affairs, Population Division (2013), *World Population Prospects*, New York, <http://esa.un.org/wpp/unpp/p2k0data.asp> [dostęp: 15.06.2013].

W długim okresie zmianie ulegną relacje w zakresie bogactwa. Centrum gospodarcze świata, obok Stanów Zjednoczonych, będą stanowić kraje Azji Wschodniej i Indie (por. tab. 2). Udział nowych potęg gospodarczych w światowej produkcji zdominuje kraje dotychczas uznawane za rozwinięte [Prandecki et al. 2012].

Tabela 2. Struktura wytwarzania światowego PKB w 2011 r. i prognoza na 2060 r. (w %)

| | Chiny | Indie | USA | Japonia | Strefa euro | Inne OECD | Spoza OECD |
|------|-------|-------|-----|---------|-------------|-----------|------------|
| 2011 | 17 | 6 | 23 | 7 | 17 | 18 | 12 |
| 2060 | 28 | 18 | 16 | 3 | 9 | 14 | 12 |

Źródło: OECD (2012), *Looking to 2060: A Global Vision of Long-Term Growth*, OECD Economics Department Policy Notes, No. 15 November 2012.

Warto przy tym pamiętać, że nadal będą występować znaczne różnice w zakresie PKB *per capita*. Szacuje się, że w perspektywie 2060 r. wzrost tego wskaźnika w 10 najbogatszych krajach świata wyniesie średnio 1,7% rocznie. W analogicznym okresie, w 10 najbiedniejszych krajach osiągnie on wielkość 3%. Oznacza to powolne zmniejszanie się nierówności w skali globu, lecz proces ten jest na tyle powolny, że w dającej się przewidzieć perspektywie względne wyrównanie dochodów nie nastąpi. Nawet najbardziej dynamicznie rozwijające się kraje Azji, tj. Chiny, Indie i Indonezja (te dwa ostatnie najprawdopodobniej po 2030 r. odnotują wyższy roczny wzrost PKB niż Chiny), nie osiągną poziomu PKB *per capita* zbliżonego do średniej krajów europejskich. Warto podkreślić, że w 2060 r. wskaźnik ten w Chinach najprawdopodobniej będzie wyższy niż w Polsce [Johansson et al. 2013].

Skoro większość ludności świata stanowią osoby z niskimi dochodami, to należy założyć, że ich potrzeby materialne do tej pory nie zostały zaspokojone. Dlatego też, uwzględniając piramidę potrzeb A. Masłowa [1954], należy spodziewać się, że najpierw muszą zostać zaspokojone podstawowe potrzeby, a dopiero później te związane z uznaniem i samorealizacją. Oznacza to nieunikniony wzrost konsumpcji. Potwierdzeniem tej tezy mogą być prognozy dotyczące rozwoju klasy średniej, która najszybciej będzie ewoluować w Azji. Szacuje się, że już w 2030 r. do grona osób zarabiających lub wydających pomiędzy 10 a 100 USD dziennie będzie należeć ponad 3,2 mld Azjatów, czyli ok. 80% ludzi należących do tej grupy [Brookings Institution 2012]. Znaczny spadek liczby osób wydających poniżej 1,25 USD dziennie również świadczy o wzroście globalnej konsumpcji [United Nations 2012]. Jednakże wciąż ok. 1,3 mld osób (2008 r.) jest zaliczanych do tej grupy, z tego 568 mln żyje w Indiach, 276 mln w Chinach i 64 mln w Indonezji. Biorąc pod uwagę szacunki dotyczące tempa wzrostu, należy spodziewać się dalszej redukcji skrajnego ubóstwa w tych krajach i tym samym wzrostu konsumpcji [World Bank 2013].

Badania UNDP (2013) pokazują, że roczne spożycie rynków wschodzących wzrośnie z 12 bilionów USD w 2010 r. do około 30 bilionów w 2025 r.

W opinii analityków McKinsey Global Institute Chiny do 2020 r. staną się trzecim co do wielkości rynkiem konsumpcyjnym, wartym ok. 2,5 biliona USD [Woetzel et al. 2009].

Takie podejście do bogactwa powoduje, że w skali globu najważniejszym elementem jakości życia będzie posiadanie dóbr (w tym środków finansowych) oraz pośrednio pracy. Inne kwestie, dotyczące np. czasu wolnego, jakości pracy, zdrowia, edukacji itp., będą miały drugorzędne znaczenie, o ile nie będą przydatne do osiągnięcia podstawowego celu, tj. zwiększenia poziomu dochodów. Za przykład może posłużyć ogólnopolski ranking uczelni według zarobków absolwentów [Rębisz 2013].

2. Alternatywne wizje jakości życia

Współcześnie, nawet w teorii ekonomii, coraz częściej zwraca się uwagę, że w koncepcjach rozwoju równie istotną rolę co wzrost gospodarczy odgrywają czynniki kulturowe [Thorsby 2010]. Taki pogląd nie jest dominujący, lecz coraz częściej zauważa się, że kwestie związane z relacjami wewnątrz społeczeństwa mogą stanowić dodatkowy bodziec, modyfikujący strategię rozwoju, umożliwiając nadrobienie zaległości cywilizacyjnych i osiągnięcie wysokiego poziomu życia [World Bank 1999]. W tym kontekście kultura zazwyczaj stanowi jedynie uzupełnienie postawy typu „mieć”, tj. służy jako środek do bardziej skutecznego (szybszego) osiągnięcia określonego poziomu rozwoju gospodarczego.

Warto zwrócić uwagę, że nie wszystkie przejawy kultury mają wymiar materialny. Istnieją społeczności, dla których bardziej istotne są wartości duchowe. Dlatego też dla nich większe znaczenie ma „być” niż „mieć”, co nie oznacza, że ta druga kwestia nie może być również zaspokajana. Takie nurty można podzielić na trzy podstawowe grupy zmotywowane czynnikami:

- religijnymi,
- kontestacyjnymi,
- środowiskowymi.

Pierwsza z tych grup odrzuca dobra materialne ze względów religijnych. Zazwyczaj dla osiągnięcia określonego stanu uduchowienia niezbędne jest oczyszczenie i odrzucenie tego, co ziemskie, aby móc zgłębić inne wymiary. Motyw ascezy jest znany od wieków i nie stanowi innowacji. Współcześnie można zauważyć jego renesans (pobyty w klasztorach dla osób świeckich w celu odizolowania się od świata i wyciszenia, powrót idei pielgrzymowania), równocześnie jednak zauważalny jest spadek znaczenia tej formy wiary (zmniejszenie się liczby powołań zakonnych, wzrost relacji klasztorów z otoczeniem, zainteresowanie dobrami materialnymi).

Asceza osób duchownych nikogo nie dziwi. Świat przyzwyczał się do tego. Zdecydowanie trudniej jest zaakceptować podobny tryb życia większych społeczności i całych rodzin. Najlepszym tego przykładem są Amisze, wywodzący się z szesnastowiecznego ruchu menonitów (obecnych również w Polsce). Ta prawie trzystutysięczna grupa, żyjąca w małych skupiskach, głównie w Stanach Zjednoczonych, jest najczęściej przytaczanym przykładem oderwania od współczesnego

świata. Amisze żyją według dawno ustalonych reguł, co powoduje, że z przyczyn religijnych rezygnują z wielu zdobyczy współczesnej wiedzy i techniki. Wynika to z ich przekonania, że oddanie się Bogu jest najwyższą wartością. W efekcie, wartości duchowe, przede wszystkim zasady moralne, mają dla nich większą wartość niż dobra materialne. Taka postawa może być odbierana jako dobrowolne pozbanienie się narzędzi poprawiających jakość życia, np. ograniczony dostęp do mediów, jednakże ta luka jest zastępowana przez inne wartości związane z życiem rodzinnym i w ramach wspólnoty [Kraybill et al 2013].

Wiele ruchów religijnych ma charakter sekt. Cechują się one dużą elitarnością i wiarą w swojego guru. Pewnym odstępstwem od tej reguły jest Kościół Ostatniego Testamentu, mający swą siedzibę w Nowym Jeruzalem na Syberii [Nikodemski 2013]. Do jego członków zalicza się około 100 000 wiernych. Ich przywódca Siergiej Topor jest typowym guru, jednakże członkom wspólnoty nie są odbierane dobra materialne, a posiadane zasoby mogą wykorzystać do budowy nowej siedziby w centrum Syberii. W tym świecie, oddalonym od współczesności, życie toczy się w oderwaniu od materializmu i postawy typu „mieć”. Ludzie przybywający, aby żyć we wspólnocie, porzucają swoje dotychczasowe życie i zamieniają je na rozwój duchowy i żywot w skromnych warunkach [Morawiecki 2010]. Z każdym rokiem ta wspólnota powiększa się, co świadczy o tym, że istnieje potrzeba takiego stylu życia.

Warto pamiętać, że takie grupy są oparte na charyzmie przywódcy. O skuteczności nowego trendu świadczyć będzie jego trwałość po śmierci guru.

Powyższe przykłady pokazują, że odrzucenie współczesnego materializmu jest możliwe i nie wpływa w istotny sposób na jakość życia. Zarówno Amisze, jak i naśladowcy Topora, żyją w świecie, gdzie jest miejsce zarówno na pracę, odpoczynek, jak i wartości duchowe. W tych grupach poczucie wspólnoty oraz życie zgodne z naturalnymi cyklami przyrody stanowi istotną wartość, która często jest doceniana znacznie bardziej niż życie współczesnego miasta, gdzie za cenę prędkiego stylu bycia (ciągły pośpiech, niezdrowa konkurencja) oraz ciągłego powiązania z pracą (telefon, internet) można otrzymać większy dostęp do dóbr materialnych oraz kultury. W wielu przypadkach taki trend prowadzi do szybkiego wyczerpania sił, wypalenia zawodowego, nałogów, braku relacji społecznych (anonimowość miasta oraz pęd do kariery). Ruchy religijne starają się spowolnić ten trend, co jest widoczne nie tylko w ramach grup podobnych do wymienionych, ale również m.in. w naukach Kościoła katolickiego. Szczególnie wyraźnie podkreśla to obecny papież Franciszek, który swoją postawą stara się pokazać, że skromne życie ma istotną wartość.

Negowanie społeczeństw opartych na gospodarce i ciągłym wzroście jest związane nie tylko z ruchami religijnymi. Istnieje wiele ruchów społecznych odrzucających współczesne wartości oparte na materializmie na rzecz innych wartości. Najłatwiej ten nurt można określić jako kontestację. Przybiera ona różne formy, z których wiele charakteryzuje się agresją i zaprzeczeniem wartości. Są one rodzajem buntu młodych ludzi wobec zastanej rzeczywistości [Kwapiszewski 2008]. Często takie grupy przemijają wraz ze swoimi członkami, lecz niektóre z nich trwale wpisują się w zmiany kulturowe, a tym samym mają wpływ na ostrzeżenie jakości życia. Uogólniając, ruchy kontestacyjne buntują się przeciwko

istniejącemu systemowi społeczno-polityczno-gospodarczemu, w którym człowiek, jest jedynie trybikiem w maszynie, elementem większej całości, na rzecz której powinien funkcjonować [Jawłowska 1975]. Ich celem jest podniosła wizja człowieka, w której oprócz wartości materialnych i pozycji społecznej liczy się osobowość, zaufanie i miłość do człowieka [Szostkiewicz 2009].

Ze względu na swój metafizyczny charakter ruchy kontestacyjne są ściśle powiązane z religią (szczególnie z wyznaniem Dalekiego Wschodu). Nie należy jednak ich traktować jedynie przez pryzmat religii; są one czymś szerszym, podkreślają znaczenie rozwoju duchowego człowieka. Często są określane jako New Age, czyli ruchy świadome nadejścia nowej, postprzemysłowej epoki, nastawionej na rozwój człowieka jako jednostki [Dobroczyński 2000].

Przejawem kontestacji są wszelkiego rodzaju społeczności, które powstają w celu stworzenia nowego, lepszego, modelu rozwoju. Było to widoczne zwłaszcza w latach 60. i 70. XX w., kiedy narodził się i rozwinął ruch hipisowski. Współcześnie nie odgrywa on już tak istotnej roli jak w tamtym okresie, ale wciąż istnieją społeczności, które wyznają i praktykują wprowadzone wtedy zasady. Najwięcej komun powstało w Stanach Zjednoczonych. Najstarsza z nich – Farma – istnieje do dnia dzisiejszego. W tym czasie mocno ewoluowała, lecz nadal wszystko, co się w niej znajduje, jest traktowane jako dobro wspólne [Farnham 2012].

W Europie również można odnaleźć grupy tego rodzaju. W Kopenhadze od 1971 r. istniała komuna o nazwie Christiania. W 1989 r. uzyskała ona specjalny statut, co pozwalało mieszkającym tam ludziom na tworzenie własnych, odmiennych od duńskich praw. Jednym z tego przykładów jest legalizacja miękkich narkotyków, które były dozwolone wewnątrz wspólnoty. W 2011 r., po kilkuletniej batalii sądowej, rząd duński ponownie, formalnie odzyskał kontrolę nad tą dzielnicą [Pawlicki 2011]. W praktyce oznacza to powolny, już widoczny, upadek tej społeczności, która była uważana za największy miejski eksperyment tego typu na świecie. O losie Christianii zadecydowała wartość gruntów znajdujących się blisko centrum Kopenhagi. W ten sposób ostatnie bastiony ruchu hipisowskiego powoli upadają.

Współcześnie pewną, uproszczoną formą komun kontestatorów są działania squatersów, czyli osób nielegalnie zajmujących cudzą nieruchomość (zazwyczaj opuszczoną) w celu stworzenia tam nowej siedziby. Takie inicjatywy są widoczne na całym świecie (również w Polsce), jednakże ich rola jest zbyt mała, aby jakkolwiek oddziaływały na świadomość szerszego grona odbiorców.

Hipisi, podejmując działania na rzecz rozwoju duchowego, odrzucali funkcjonowanie w kapitalistycznym, zmaterializowanym świecie, pozostając na jego uboczu, najlepiej w komunach opartych na idei wspólnego posiadania. Współcześnie kontestacja przybiera zupełnie odmienną formę. Jej najlepszymi przykładami są alterglobaliści i zwolennicy ruchu „slow”.

Pod hasłem alterglobalizmu kryją się różne, niejednorodne ruchy, których celem jest zmiana istniejących relacji gospodarczych, często uzupełnianych o aspekty społeczne i środowiskowe. Odmiennie niż antyglobaliści, alterglobaliści nie są przeciwni globalizacji w zakresie społecznym, np. upowszechnieniu praw człowieka lub promocji postaw uznawanych za moralne (z zachodniego

punktu widzenia). Ich sprzeciw budzi jedynie niszczenie pewnych aspektów życia związanych z lokalnymi społecznościami. Dotyczy to zazwyczaj miejscowej kultury, ochrony środowiska, wyzysku stosowanego przez korporacje transnarodowe, itp. zjawisk. Postulują oni zwracanie większej uwagi na potrzeby człowieka przy jednoczesnym zmniejszeniu zainteresowania niepoohamowanym wzrostem gospodarczym.

Alterglobaliści, głosząc swoje postulaty, zazwyczaj stają w obronie słabszych, czyli mieszkańców krajów rozwijających się, trudno jest jednak w biednych społeczeństwach znaleźć zwolenników tej idei, ponieważ szanse na wzrost gospodarczy i rozwój wynikają jedynie z promocji kapitalizmu, umiędzynarodowienia handlu i globalizacji. Grupy związane z tym nurtem cechuje kontestacja określonej rzeczywistości, lecz nie wiąże się ona z proponowaniem wyraźnych, powszechnie akceptowalnych rozwiązań. Z tego powodu trudno jest traktować ten dość popularny w krajach rozwiniętych ruch jako istotny czynnik budujący społeczeństwa oparte na nowej jakości życia.

W tym zakresie znacznie więcej może wnieść „slow movement”. Nazwa ta, czasami tłumaczona jako „powolny ruch”, nie doczekała się jednoznacznego tłumaczenia na język polski, ponieważ z jednej strony idea ta wiąże się z powolnością, ale z drugiej z efektywnością podejmowanych działań. Nie oznacza ona, że wszystko trzeba robić w ślimaczym tempie, ale to, że praca, zabawa i lepsza jakość życia powinny być osiągnięte w odpowiednim tempie [Honore 2011].

Ruch „slow” narodził się w 1986 r., we Włoszech, kiedy to krytyk kulinarny Carlo Petrini rozpoczął protest przeciwko otworzeniu restauracji McDonald’s w zabytkowej części Rzymu (w okolicy Hiszpańskich Schodów). Jego celem było zwrócenie uwagi na to, że elementem kultury włoskiej jest również celebrowanie posiłków, które powinny być nie tylko przygotowywane z jak najlepszych produktów, ale również spożywane bez pośpiechu, w należytej atmosferze. Protest przerodził się w organizację o nazwie „slow food”.

Współcześnie idea „slow” opanowała nie tylko jedzenie, ale również inne przejawy ludzkiego życia. W ten sposób narodził się ruch obejmujący szerokie spektrum spraw związanych z życiem, np. podróże, projektowanie, mieszkanie i pracę. Cechą charakterystyczną tej inicjatywy jest specyficzny rodzaj odrzucenia. Wymaga on jedynie negacji szaleńczego tempa życia na rzecz odszukania w sobie korzyści płynących z nieśpiesznej egzystencji. Okazuje się bowiem, że wiele problemów udaje się rozwiązać równie skutecznie, ponieważ człowiek może poświęcić im więcej uwagi i w mniejszym stopniu jest narażony na wystąpienie nieprzewidzianych, nieakceptowanych konsekwencji. Ideę „slow” można scharakteryzować za pomocą kilku przymiotników, co najbardziej obrazowo zostało przedstawione na rysunku 1.

Rysunek 1. Graficzna charakterystyka ruchu „slow”

| | | | | | |
|----------|------------|-----------------------|----------|------------|---------------------|
| S | ustainable | (trwały/zrównoważony) | L | earning | (uczący) |
| L | ocal | (lokalny) | I | nspiring | (inspirujący) |
| O | rganic | (organiczny) | F | Un | (zabawny) |
| W | holesome | (zdrowy) | E | xperiences | (pełen doświadczeń) |

Źródło: Opracowanie własne.

Jednym z ciekawszych zagadnień związanych z tym ruchem są powolne miasta, czyli Cittaslow. Ten ruch również został założony we Włoszech, ale w 1999 r. Jego celem jest takie kreowanie życia w małych miastach (do 50 000 mieszkańców), aby możliwe było rozwiązywanie problemów lokalnej społeczności w odpowiednim tempie. Wiąże się to np. z odpowiednią organizacją transportu, wykorzystaniem przestrzeni, zadbaniem o możliwości wypoczynku itp.

Przynależność do klubu powolnych miast wymaga nie tylko dobrej woli, ale również spełnienia co najmniej połowy z ponad pięćdziesięciu kryteriów. Mają one zapewnić: poprawę jakości życia w mieście, ułatwienie lepszego życia poszczególnym ludziom, ochronę środowiska naturalnego, wspieranie różnorodności kulturowej, itp. walory [Cittaslow 2013].

Zmiana społecznego nastawienia do życia i tym samym odmienne traktowanie czynników składających się na jego jakość, jest widoczne w środowiskowych koncepcjach rozwoju. Opierają się one na założeniu istnienia naturalnych granic rozwoju [Meadows 1973] wynikających z wyczerpywania się zasobów nieodnawialnych i z nadmiernej konsumpcji odnawialnych. Z tego powodu ograniczenie spożycia jest jednym z ważniejszych paradygmatów nurtów związanych z ochroną środowiska. Najbardziej popularna jest koncepcja trwałego rozwoju, ale warto pamiętać, że obok niej istnieją też inne idee, np. bioregionalizmu [Kiełczewski 2008], zerowego rozwoju [Jackson 2009] oraz rozwoju przetrwania – *survivable development* [Meadows 1995]. Ta ostatnia koncepcja jest najbardziej radykalna, ponieważ zakłada nie tylko zmniejszenie konsumpcji, ale również konieczność ograniczenia globalnej liczby ludności. Trudno jednak szerzej ją scharakteryzować, ponieważ jej autor D. Meadows, po kilku wstępnych artykułach z połowy lat 90. XX wieku, powstrzymuje się od publikowania założeń tej koncepcji przed jej ukończeniem.

Koncepcja bioregionalizmu również jest bardzo radykalna. Opiera się ona na przeświadczeniu, że człowiek jest tylko jednym z elementów środowiska i jako taki nie powinien odgrywać dominującej roli. Zwolennicy takiego podejścia stawiają środowisko w centrum swojej uwagi. Jest to tzw. ekocentryczne podejście do środowiska. Na tej podstawie uważają oni, że człowiek powinien ograniczyć swoją konsumpcję do poziomu wydolności planety. W praktyce oznacza to ograniczenie produkcji przemysłowej, zahamowanie rozwoju miast i ponowną dominację rolnictwa. Z takim trybem życia wiąże się konieczność redukcji liczby ludności. Ze względu na niemożność zrealizowania żadnego z tych postulatów uznaje się ją za utopijną [Kiełczewski 2008].

Koncepcja zerowego wzrostu ma bardziej realny charakter. Zakłada ona takie kształtowanie świata, które umożliwiłoby poprawę warunków życia ludzkości, bez konieczności wzrostu konsumpcji zasobów naturalnych. Czasami koncepcja ta jest ograniczana tylko do powstrzymania wzrostu liczby ludności, jednakże takie rozwiązanie jest zbyt dużym uproszczeniem.

Trwały rozwój zyskał największą popularność spośród środowiskowych koncepcji rozwoju. Postuluje on konieczność odejścia od dotychczasowego paradygmatu rozwoju opartego na wzroście gospodarczym na rzecz rozwoju uwzględniającego aspekty zarówno gospodarcze, społeczne, jak i środowiskowe. Oznacza to, że rozwój gospodarczy ludzi i społeczeństw powinien uwzględniać

ograniczenia wynikające ze środowiskowych granic wzrostu, jak i różnic kulturowych. Najprościej tę koncepcję zdefiniować można jako: „*rozwój zgodny z potrzebami obecnych pokoleń, nieumniejszający możliwości przyszłych pokoleń do zaspokajania swoich potrzeb*” [WCED 1987: s. 43].

W niektórych przypadkach koncepcję trwałego rozwoju próbuje się rozszerzyć o czwartą płaszczyznę – kulturową. Jest ona elementem wydzielonym z każdego z trzech podstawowych łańdów i zawiera zarówno aspekty materialne, jak i niematerialne [Thorsby 2010]. Takie podejście zdarza się nawet wśród organizacji międzynarodowych związanych z ONZ, jednakże nie należy ono do głównego nurtu tej koncepcji. Zwolennicy trwałego rozwoju postulują przebudowanie paradygmatów ekonomii tj. odejście od wzrostu gospodarczego i prawa własności jako podstawowych elementów rozwoju na rzecz innych wartości, m.in. zdolności do użytkowania, oraz odmaterializowania konsumpcji [Prandecki 2011]. W tym celu uznają oni za konieczne odejście od modelu *homo oeconomicus* na rzecz bardziej zaawansowanego *homo cooperativus* lub *homo sustinens*.

Innym przykładem odmiennego podejścia do zjawisk gospodarczych jest tzw. globalizacja. Jej zwolennicy, w myśl zasady „*myśl globalnie, działaj lokalnie*”, podejmują inicjatywy wspierające małe społeczności. Najbardziej znanym przykładem tego działania jest promowanie konsumpcji lokalnej, sezonowo dostępnej żywności, w celu zmniejszenia środowiskowych kosztów transportu, głównie redukcji emisji CO₂ [Edwards 2010].

Wszystkie wyżej wymienione środowiskowe koncepcje działania cechuje konieczność odejścia od dotychczasowych modeli konsumpcji na rzecz innych, nie zawsze sprecyzowanych wartości. Najczęściej opisywane są one poprzez jakość życia, ale ta również jest definiowana niejednoznacznie. Zazwyczaj pod tym pojęciem kryje się zwiększenie poziomu bezpieczeństwa. Jest ono rozumiane na kilka sposobów. Po pierwsze dotyczy zdrowia człowieka. Rozwiązania postulowane przez ruchy ekologiczne mają na celu przeważnie zmniejszenie ryzyka zachorowalności na różnego rodzaju choroby oraz lansowanie zdrowego trybu życia. W ten sposób rośnie średnia długość życia oraz zmniejszają się koszty społeczne i gospodarcze wynikające z konieczności zapewnienia opieki zdrowotnej. Ponadto bezpieczeństwo wiąże się z zapewnieniem ciągłości trwania rozwoju gospodarczego poprzez zminimalizowanie ryzyka wystąpienia środowiskowych granic wzrostu.

Nawet jednak w najbardziej zaawansowanych projektach związanych z koncepcją trwałego rozwoju trudno jest wyobrazić sobie powszechne jej zastosowanie w skali makroekonomicznej, tj. na poziomie państwa. W najbardziej ambitnych projektach zakłada się, że nastąpi to w perspektywie 2050 r., ale prawdopodobieństwo jego wystąpienia jest znikome [Prandecki et al. 2013].

Inicjatywy na rzecz wdrożenia rozwiązań zgodnych z założeniami trwałego rozwoju można odnaleźć na poziomie mikro. Najlepszym tego przykładem są tzw. zrównoważone miasta (*sustainable cities*). Część z nich powstała jako unikalne projekty, od początku tworzone w celu spełnienia rygorystycznych kryteriów, inne zostały zaadaptowane do tej funkcji. Zazwyczaj nie przekraczają one 50 000 mieszkańców, ale czasami o zakwalifikowanie się do tej grupy walczą również większe jednostki, np. Belo Horizonte w Brazylii (2,4 mln mieszkańców).

Najbardziej znanym przykładem inicjatywy tego rodzaju jest Masdar City w Abu Dabi. Ten projekt został uruchomiony w 2006 r. Obecnie (2013 r.) zostały ukończone jedynie budynki związane z działalnością naukową. Przewiduje się, że pierwsi mieszkańcy (osoby nie związane z budową i zarządzaniem miastem oraz badaniami naukowymi) będą mogli zamieszkać w tym kompleksie w 2015 r. [Masdar City 2013]. Przewiduje się, że w przyszłości miasto będzie liczyło do 40 000 mieszkańców, co powinno zapewnić jego zrównoważony rozwój, tj. samowystarczalność energetyczną i zerową emisję CO₂ (różnica emisji i pochłaniania, m.in. w procesie fotosyntezy, będzie równa zero). Rozwiązania zastosowane w tym mieście mają na celu nie tylko zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych, ale całe założenie urbanistyczne zostało zaplanowane w taki sposób, aby mieszkańcy nie musieli pokonywać dużych odległości (np. do pracy, na zakupy, itp.). Ponadto większość elementów miejskiej infrastruktury ma być skomunikowana ze sobą za pomocą specjalnego systemu transportu, w ramach którego niewielkie, kilkuosobowe kabiny zawiozą pasażera do wyznaczonego miejsca. Na dzień dzisiejszy system ten łączy jedynie cztery miejsca [Masdar City 2013].

To miasto, jak i podobne jemu projekty, przyciągają ludzi, dla których rozwój i jakość życia wiążą się nie tylko ze wzrostem dobrobytu, ale również z wieloma innymi czynnikami. W większości przypadków oznacza to odpowiednie warunki do rozwoju osobistego (zarówno na polu zawodowym, jak i prywatnym). Trudno jednak ocenić, czy rozwój takich obszarów wynika z chęci mieszkańców do zmiany jakości życia, czy też jest bardziej efektem wizji sponsorów lub projektantów.

Pewnym ewenementem, niepasującym do wymienionej wyżej klasyfikacji, jest polityka rozwoju Królestwa Bhutanu. Działania podjęte przez ten kraj można częściowo uzasadnić kwestiami środowiskowymi, ale w równie istotnym stopniu o wyborze ścieżki rozwoju zadecydowały tu względy religijno-kulturowe. Z tego powodu należy stwierdzić, że wszystkie trzy elementy zostały połączone. Zmiany zachodzące w tym kraju zostały zapoczątkowane w czerwcu 2011 r., kiedy to podpisano Porozumienie z Thimphu, ustanawiające wskaźnik narodowego szczęścia brutto - Gross National Happiness – GNH [Zeri 2012]. Działania te są podejmowane zgodnie z założeniami koncepcji błękitnej gospodarki, przedstawionej przez G. Pauliego [2010]. Inicjatywa podjęta w Bhutanie jest jedynym przykładem ewolucji rozwoju gospodarczego w skali makroekonomicznej, który w koncepcji rozwoju kładzie istotny nacisk na „być”. Ponadto podejmowane działania mają również zmierzać do poprawy dobrobytu w tym kraju [GNH Fund 2010]. Teoretycznie, projektowane zmiany wydają się zmierzać w dobrym kierunku, umożliwiającym rozwój gospodarczy przy jednoczesnym zachowaniu różnorodności kulturowej oraz niewielkiej presji na środowisko. Nie wydaje się jednak prawdopodobne, aby ich zastosowanie mogło mieć charakter globalny.

3. Czynniki wpływające na jakość życia, niezależne od wcześniejszych postaw

Niezależnie od postaw „mieć” lub „być” na ocenę jakości życia może wpłynąć wiele czynników. Pomijając mało prawdopodobne zjawiska, jak np. wojna światowa lub katastrofa środowiskowa na wielką skalę, warto zwrócić uwagę na kilka elementów. Przede wszystkim do grupy istotnych czynników należy zaliczyć: oddziaływanie technologii informacyjno-komunikacyjnych oraz zmiany gospodarcze.

Technologie informacyjno-komunikacyjne (TIK) już spowodowały olbrzymie zmiany w zakresie gospodarki i relacji społecznych. Należy spodziewać się, że w przyszłości przywiązanie człowieka do dostępu do informacji i możliwości komunikowania się na duże odległości jeszcze bardziej wzrośnie. Internet będzie jednym z podstawowych elementów warunkujących jakość życia. Nie będzie to jednak podział na tych, co mają lub nie mają dostępu do tej technologii, a podstawowym kryterium będzie raczej jej jakość. Trudno jest wyobrazić sobie zastosowanie internetu w przyszłości, ale biorąc pod uwagę możliwości wykorzystania grafenu do przechowywania i przetwarzania danych, człowiek będzie miał dostęp do wielokrotnie większej ilości informacji niż obecnie, co oznacza, że bez dodatkowego wsparcia ze strony odpowiednich programów sam nie zdoła ocenić ich przydatności. Pierwsze tego symptomy widoczne są już dziś, kiedy wpisując dowolne hasło w wyszukiwarce otrzymujemy miliony adresów do wyboru. W większości przypadków nie jesteśmy w stanie sprawdzić zawartości jednego procenta z nich, co oznacza, że możemy tracić najbardziej adekwatne odpowiedzi na nasze zapytanie. Już obecnie komputery uczą się naszych preferencji, podsuwając w pierwszej kolejności te odpowiedzi, które powinny być najbardziej przydatne. W przyszłości najprawdopodobniej ten trend przybierze na sile.

Drugim istotnym elementem związanym z TIK jest mobilność. Bezprzewodowy internet daje możliwość dostępu do informacji niezależnie od miejsca naszego przebywania. Coraz częściej przedsiębiorstwa umieszczają nawet istotne dane w tzw. chmurze, tj. na wirtualnych serwerach. Umożliwia to dostęp do danych niezależnie od sytuacji w firmie i miejsca przebywania.

Internet jako narzędzie poprawy jakości życia dotyczy nie tylko działalności biznesowej, ale również prywatnej. Dzięki wymianie informacji wiele osób hobbistycznie zajmujących się wybranym zagadnieniem uzyskało nie tylko dostęp do wiedzy, ale również możliwość kontaktu z innymi osobami mającymi podobne zainteresowania. Ponadto, dzięki internetowi, już istnieją technologie zdalnego zarządzania domem i jego urządzeniami, np. regulowanie temperatury, włączanie piekarnika, aby nie trzeba było czekać na obiad, itp. TIK pozwalają również m.in. na przekazanie informacji o wypadku (i wezwanie pomocy) oraz kradzieży pojazdu (i pokazanie jego położenia).

Informatyzacja i ułatwiony dostęp do informacji to olbrzymia przewaga, ale wiąże się z nią liczne zagrożenia. Pierwszym z nich jest ryzyko wycieku poufnych danych. Drugim, znacznie ważniejszym, jest możliwość kontroli działań jednostki. Wbrew powszechnej opinii internet nie jest czymś anonimowym.

Przy zastosowaniu odpowiednich, niekoniecznie dużych, środków istnieje możliwość kontroli użytkowników. Współcześnie, w tym medium, reklamy są wyświetlane zgodnie z zainteresowaniami użytkownika, np. osoba poszukująca informacji turystycznych nt. Portugalii zaczyna być bombardowana reklamami biur podróży, hoteli lub linii lotniczych oferujących przejazd i usługi w tym kraju.

Innym przykładem kontroli jest istnienie tzw. plastikowego pieniądza. Karty kredytowe i debetowe są dużym udogodnieniem, ale wydawanie pieniędzy za ich pomocą powoduje, że bank posiada istotne informacje nt. naszego stylu życia. Oceniając transakcje można określić, jakiego rodzaju produkty kupujemy, jak dużo pieniędzy wydajemy oraz szereg innych istotnych informacji. W ten sposób bank może dostosowywać swoje produkty do naszych potrzeb, ale warto również pamiętać, że w przypadku odpowiedniego prawa ta wiedza może być dostępna również dla innych, np. administracji państwowej. Już obecnie można spotkać się z działaniami tego typu. W Hiszpanii i Portugalii przedsiębiorcom ograniczono możliwości opłat gotówkowych na rzecz przelewów w celu zmniejszenia szarej strefy. W Szwecji pojawił się nawet pomysł całkowitej rezygnacji z pieniądza na rzecz kart płatniczych.

Z jednej strony wydaje się to dużym udogodnieniem, ponieważ w ten sposób można ułatwić sobie życie, wykorzystując taką kartę do wielu zastosowań (np. jako kartę ubezpieczeniową, identyfikacyjną, klucz do drzwi itp.), ale z drugiej może to prowadzić do stworzenia państwa totalitarnego. Informacje ujawnione w 2013 r. przez E. Snowdena, pokazujące amerykańskie możliwości kontroli internautów i osób posługujących się telefonami komórkowymi, pokazują, że wizje opisywane przez G. Orwella, P. K. Dicka, czy J. A. Zajdla nie są wcale tak odległe, jak nam się może wydawać. Co więcej, wydaje się, że bogate społeczeństwa krajów wysoko rozwiniętych są zdolne poświęcić znaczną część swojej wolności za cenę bezpieczeństwa [„Liberty’s lost decade”, 2013]. W rezultacie można sobie wyobrazić, że zmiany technologiczne doprowadzą do świata, w którym jakość życia będzie miała zupełnie inne znaczenie, np. nie będzie wolno nam spożyć tego, co chcemy, ale to, co zawiera elementy najbardziej potrzebne dla naszego organizmu. Już obecnie można zauważyć tendencję do takiego modyfikowania żywności, aby wspierała nasze zdrowie.

Za szczytowy punkt wpływu TIK na jakość życia można uznać wprowadzenie demokracji bezpośredniej. W niektórych przypadkach głosowanie w formie elektronicznej jest już wykorzystywane (np. w Estonii). Nie jest ono popularne w przypadku wyborów powszechnych, ale w połowie tego wieku może to stać się normą. Bardziej niebezpieczne jednak wydają się postulaty likwidacji parlamentów jako narzędzi do głosowania i zastąpienie ich powszechnymi głosowaniami elektronicznymi. W ten sposób, teoretycznie osiągnięto by jeszcze wyższy stopień demokracji niż obecnie, kiedy prawo jest stanowione za pomocą pośredników – parlamentarzystów. Każdy zainteresowany danym aktem prawnym mógłby zagłosować za lub przeciw jego ustanowieniu. Rozwiązanie takie najprawdopodobniej szybko doprowadziłoby do powstania dyktatury mediów, które kierowałyby masami nieświadomych wyborców, wpływając na ich nastroje. Tę wizję można uznać za fikcję, ale należy pamiętać, że czterdzieści lat to wystarczająco długi okres, aby zmienić światopogląd. Warto przypomnieć, że

dopiero w 1971 r. kobiety w Szwajcarii uzyskały prawa wyborcze (z wyjątkiem kantonu Appenzell Innerrhoden, gdzie wprowadzono je w 1990 r.), a w 1964 r. zniesiono segregację rasową w USA.

Innym, istotnym czynnikiem modyfikującym jakość życia może być sytuacja gospodarcza. Przytoczone wcześniej prognozy wzrostu gospodarczego nie są zbyt optymistyczne dla krajów wysoko rozwiniętych [Johansson et al. 2013]. Politycy próbują nas przekonać, że obecny kryzys gospodarczy to zjawisko przejściowe, które w niedługim czasie powinno się zakończyć. W Unii Europejskiej koniec kryzysu był już ogłaszany kilka razy, jednakże takie zaklinanie rzeczywistości przynosi niewielkie skutki. Długoterminowe prognozy gospodarcze pokazują, że do 2050 r. kraje wysoko rozwinięte nie powinny spodziewać się średniego rocznego tempa wzrostu PKB na poziomie wyższym niż 2%. Oznacza to, że obecny paradygmat sukcesu – wzrost gospodarczy – przestaje mieć uzasadnienie. W przypadku braku jego zmiany konsekwencją będzie duża niestabilność polityczna krajów objętych kryzysem. Te zjawiska już są widoczne, ale z czasem będą się nasilały. Jedynym rozwiązaniem, częściowo realizowanym przez Unię Europejską, jest stworzenie nowego paradygmatu, który stałby się ideą przewodnią na najbliższe dziesięciolecie. W Unii Europejskiej tym hasłem jest ochrona środowiska i rozwój trwały. Zmiana społecznego nastawienia jest procesem długoterminowym, trudno więc oczekiwać natychmiastowej akceptacji dla nowych haseł. Wydaje się, że bardziej wskazane byłoby podkreślanie jakości życia jako celu przyszłej polityki rozwoju. Jej istotnym elementem mogłaby również być ochrona środowiska. W ten sposób nadal, co najmniej do połowy stulecia, można pokazywać przewagę życia w krajach rozwiniętych nad rozwijającymi się. W przypadku utrzymania dotychczasowego paradygmatu należy spodziewać się wzrostu niestabilności w rozwiniętym świecie.

Wnioski

W perspektywie 2050 r. nie należy spodziewać się gwałtownych zjawisk katastroficznych o zasięgu globalnym. Z tego powodu należy przyjąć, że zmiany w zakresie jakości życia będą miały charakter ewolucyjny, a nie rewolucyjny. Takie założenie pozwala stwierdzić, że w połowie stulecia nadal dominującym podejściem do jakości życia będzie perspektywa materialna, czyli potrzeba posiadania określonych walorów czyniących człowieka bardziej wyjątkowym od pozostałych (bogaci mogą szczyścić się swoim majątkiem tylko kiedy inni są od nich biedniejsi). Najbardziej prawdopodobne jest, że podobnie jak obecnie, posiadanie dóbr materialnych będzie stanowić podstawowy czynnik charakteryzujący jakość życia. Wynika to z chęci nadrobienia materialnych zaległości cywilizacyjnych przez szybko bogacących się mieszkańców krajów rozwijających się.

Jednakże coraz bardziej widoczne będą trendy zmierzające do podkreślenia pozostałych walorów. Wynika to z trendu do powolnego wyhamowywania tempa wzrostu w krajach rozwiniętych. To powoduje, że dotychczasowe wizje ewolucji cywilizacji tracą rację bytu. Konieczne jest przedstawienie nowych koncepcji jakości życia. Już współcześnie można zauważyć tego przejawy, np. w postaci mody na zwiedzanie. Najczęściej nie jest ona związana z chęcią po-

znania jakiejś kultury, ale z „zaliczeniem” jak największej liczby państw (aby móc się pochwalić w towarzystwie). Ten trend, chociaż niedoskonały, jest jednym z ważniejszych przejawów odmaterializowania konsumpcji postulowanej przez ruchy ochrony środowiska.

Z drugiej strony warto pamiętać, że rewolucję październikową wywołała mniejszość, która zmobilizowała masy do działania. Cena za ten zryw była krwawa. W przypadku jakości życia nikt nie spodziewa się równie brutalnych rozwiązań. Dlatego też, wobec istnienia sił niechętnych zmianom, procesy rozwoju nowych, alternatywnych wizji nie będą bardzo popularne.

Gwałtowny wzrost klasy średniej, do której po 2030 r. zaliczyć będzie można większość ludzi, zadecyduje o przyszłym kierunku zmian. Warto jeszcze raz podkreślić, że w tej grupie dominować będą osoby z krajów rozwijających się, a więc te, które w pierwszej kolejności zapragną zaspokoić swoje potrzeby materialne, lecz należy spodziewać się, że będą one skupiać swoją uwagę również na innych, bardziej ambitnych zagadnieniach. Biorąc pod uwagę, że zostały one wychowane w kulturach odmiennych od zachodniej, należy przyjąć, że ich rozwój i oczekiwania wobec świata i postrzeganie jakości życia również będą inne. Tak więc, typowa ekstrapolacja trendów wynikających z dotychczasowej dominacji cywilizacji zachodniej w klasie średniej nie jest wystarczająca.

Bibliografia

- Allardt E. (1993), *Having, Loving, Being: An alternative to Swedish Model of Welfare Research*, w: Nassbaum M.A., Sen A. (eds), *The Quality of Life*, Oxford University Press, Oxford.
- Borys T. (2008), *Propozycja siedmiu typologii jakości życia*, w: *Zarządzanie środowiskiem – jakość życia – zarządzanie jakością*, Borys T. (red.), „Gospodarka a Środowisko”, nr 22, Wrocław.
- Brookings Institution, (2012), *Middle Class Measures. Development, Aid and Governance Indicators*, Washington, www.brookings.edu/research/interactives/development-aid-governance-indicators, [dostęp: 14.10.2012].
- Cittaslow (2013), www.cittaslow.org, [dostęp: 23.07.2013].
- Dobroczyński B. (2000), *New Age*, Znak, Kraków.
- Edwards A. R. (2010), *Thriving Beyond Sustainability*, New Society Publishers, Gabriola Island.
- Farnham A. (2012), *Groovy! Oldest Hippie Commune Going Strong*, abc news, <http://abcnews.go.com/Business/oldest-hippie-commune-alive/story?id=17836147#>, [dostęp: 23.07.2013].
- Fromm E. (1995), *Mieć, czy być?*, Rebis, Poznań.
- GNH Fund (2010), *Gross National Happiness Fund*, http://www.gnhfund.com/docs/presentation/GNHProspect_short.pdf, [dostęp: 17.04.2012].
- Honoré C. (2011), *Pochwała powolności*, Drzewo Babel, Warszawa.
- Jackson T. (2009), *Prosperity without Growth. Economics for a Finite Planet*, Earthscan, London.

- Jawłowska A. (1975), *Drogi kontrkultury*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Johansson A., Guillemette Y., Murtin F., Turner D., Nicoletti G., de la Maissonneuve Ch., Bagnoli P., Bousquet G. and Spinelli F. (2013), *Long-Term Growth Scenarios*, OECD Economic Department Working Papers No 1000, ECO/WKP(2012)77, z: 28.01.2013.
- Kielczewski D. (2008), *Motywy i koncepcje ochrony środowiska*, w: Dobrzańska B., Dobrzański G., Kielczewski D., *Ochrona środowiska przyrodniczego*, Wydawnictwa Naukowe PWN, Warszawa.
- Kielczewski D. (2009), *Jakość życia i dobrobyt jako kategorie zrównoważonego rozwoju*, w: *Od koncepcji ekorozwoju do ekonomii zrównoważonego rozwoju*, Kielczewski D. (red.), Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, Białystok.
- Kraybill D. B., Johnson-Weiner K. M., Nolt S. M. (2013), *The Amish*, The Johns Hopkins University Press, Baltimore.
- Kryk B. (2012), *Jakość życia w kontekście zrównoważonego rozwoju*, w: „Handel Wewnętrzny”, lipiec-sierpień 2012, tom I, s. 145-155.
- Kwapiszewski J. (2008), *Współczesne subkultury młodzieżowe i ich rola w kulturze*, w: „Słupskie Studia Filozoficzne”, nr 7.
- Liberty's lost decade, (2013), „The Economist”, z <http://www.economist.com/news/leaders/21582525-war-terror-haunts-america-still-it-should-recover-some-its-most-cherished>, [dostęp: 3.08.2013].
- Masdar City (2013), <http://www.masdarcity.ae/en/>, [dostęp: 10.7.2013].
- Maslow A. (1954), *Motivation and Personality*, New York, Harper.
- Meadows D. H., Meadows D., Randers J., Behrens III W. W. (1973), *Granice wzrostu*, PWE, Warszawa.
- Meadows D. L. (1995), *It is too Late to Achieve Sustainable Development, Now Let Us Strive for Survivable Development*, in: “Journal of Global Environment Engineering”, 23 (1): 1-14.
- Morawiecki J. (2010), *Syberyjska sekta wissarionowców jako fenomen społeczno-religijny*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa.
- Nikodemski M. (2013), *Syberia i Nowe Jeruzalem*, „National Geographic”, 9.05.2013, <http://www.national-geographic.pl/artykuly/pokaz/syberia-i-nowe-jeruzalem/>, [dostęp: 08.07.2013].
- OECD (2012), *Looking to 2060: A Global Vision of Long-Term Growth*, OECD “Economics Department Policy Notes”, No. 15 November 2012.
- Pauli G. (2010), *The Blue Economy*, Paradigm Publications, Taos.
- Pawlicki J. (2011), *Koniec hipisowskiej utopii w Kopenhadze?*, „Gazeta Wyborcza” z: 1.03.2011, http://wyborcza.pl/1,76842,9179667,Koniec_hipisowskiej_utopii_w_Kopenhadze_.html, [dostęp: 23.07.2013].
- Poskrobko B. (2007), *Ku ekonomii zrównoważonego rozwoju*, w: *Obszary Badań nad trwałym i zrównoważonym rozwojem*, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Białystok.
- Prandeki K. (2011), *Człowiek i społeczeństwo w koncepcji zrównoważonego rozwoju*, w: Poskrobko B. (red.), *Uwarunkowania rozwoju zrów-*

- noważonej gospodarki opartej na wiedzy*, Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Białymstoku, Białystok.
- Prandecki K., Kafara A., Kirejczyk E., Fronia M., Wawrzyński, M. (2012), *Polityka a przesunięcie centrów gospodarczych w świecie*, w: Kleer J., Wierzbicki A. P. (red.), *Innowacyjność, Kreatywność a Rozwój*, Polska Akademia Nauk Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus”, Warszawa.
- Prandecki K., Nawrot K. A., Fronia M., Wawrzyński M. (2013), *Megatrendy a zrównoważony rozwój*, w: „Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development”, vol. 8, 2/2013, s. 49-61.
- Rębisz S. (2013), *5 uczelni, po ukończeniu których zarabia się najlepiej*, Ogólnopolskie Badanie Wynagrodzeń, Sedlak & Sedlak, http://wynagrodzenia.pl/artukul.php/typ.1/kategoria_glowna.503/wpis.2723, [dostęp: 9.07.2013].
- Szostkiewicz A. (2009), *Bunt młodych*, w: *Polityka.pl*, <http://www.polityka.pl/historia/241897,1,bunt-mlodych.read>, [dostęp: 23.07.2013].
- Thorsby D. (2010), *Ekonomia i kultura*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa.
- UNDP (2013), *Human Development Report 2013. The Rise of the South: Human Progress in a Diverse World*, UNDP, New York.
- United Nations (2012), *The Millennium Development Goals Report 2012*, New York, <http://www.un.org/millenniumgoals/pdf/MDG%20Report%202012.pdf>, [dostęp: 17.04.2013].
- WCED (1987), *Our Common Future*, World Commission on Environment and Development, Oxford University Press, New York.
- Woetzel J., Devan J., Dobbs R., Eichner A., Negri S., Rowland M. (2009), *If you've got it, spend it: Unleashing Chinese consumer*, McKinsey Global Institute, August 2009, (w:) http://www.mckinsey.com/insights/china/unleashing_the_chinese_consumer, [dostęp: 9.05.2013].
- World Bank (1999), *Culture and Sustainable Development: A Framework for Action*, Washington.
- World Bank (2013), *Atlas of Global Development*, Washington.
- ZERI (2012), *Blue Economy Bhutan. Review of Ongoing Project June 2012*, http://www.zeri.org/ZERI/Thimphu_Consensus_files/GNH%20Fund%20May%202012.pdf, [dostęp: 08.07.2013].